

## Zastąp dzieciom ich rodziny

„Dzieci do domów, ale własnych” to hasło kampanii społecznej Towarzystwa „Nasz Dom” (założonego w 1921 roku przez Janusza Korczaka i Marynę Falską). W pojawiającym się w telewizji spocie reklamowym widać chłopca, który czerwoną farbą przekreśla drugą część zwrotu „dom dziecka”. W Polsce ok. 22 tys. dzieci przebywa w domach dziecka, w naszym powiecie w dwóch tego typu placówkach (w Grotnikach i Dąbrówce) ok. 70.

# DOM DZIECKA

12. edycja galerii plakatu ams / nagroda główna: Jan Bajtlik / [www.galeria.ams.com.pl](http://www.galeria.ams.com.pl)  
idea konkursu – najlepiej w rodzinie – jeśli nie w biologicznej, to w zastępczej  
Informacje: [www.towarzystwonaszdom.pl](http://www.towarzystwonaszdom.pl) / tel. 22 834 60 53

patron główny



audytor



cutting through complexity

Organizatorzy akcji – Towarzystwo „Nasz Dom”, wspiera istnienie rodzin zastępczych i adopcyjnych

– Chcemy i musimy to zmienić – mówi dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Zgierzu Agnieszka Duszkiewicz-Nowacka. – Nowa ustawa o wspieraniu

rodziny i systemie pieczy zastępczej narzuca samorządowi powiatowemu, by w każdym domu dziecka od 1 stycznia 2013 roku było nie więcej niż trzydzieścioro dzieci,

a od początku 2021 roku zaledwie czternaścioro.

Co więc już niebawem stanie się z dzieciątką „ponadnormatywnych” dzieci?

*Dokończenie na str. 2*

## Mniej uczniów w szkołach **Str. 3**

Kilkuset uczniów mniej zaczęło rok szkolny w szkołach ponadgimnazjalnych działających na terenie naszego powiatu. W ciągu ostatnich pięciu lat aż 18 klas zniknęło z planów lekcji. – Szkoły zaczynają się wyludniać, a nakłady na szkolnictwo rosną – alarmuje Starosta Zgierski.



## Hrabia po matce, baron po ojcu **Str. 11**

Odwiedziliśmy w Warszawie potomka zgierskich przemysłowców, założycieli pierwszych w XIX-wiecznym Zgierzu zakładów włókienniczych. Hrabia Jan Zachert opowiedział nam o wkładzie jego rodziny w rozwój miasta i o własnych wspomnieniach z lat dziecińczych spędzonych w Zgierzu.



Reklama

**Bank Spółdzielczy w Zgierzu**

**BANK**  
SPÓŁDZIELCZY  
W ZGIERZU  
Rok założenia 1928

**TRADYCYJNIE  
DOBRA OFERTA**

**[www.bszzgierz.pl](http://www.bszzgierz.pl)**

# Zastęp dzieciom ich rodziny

Dokończenie ze str. 1

— Robimy wszystko co w naszej mocy, by znaleźć dla jak największej grupy dzieci przebywających w placówkach opiekuńczych, domy z prawdziwego zdarzenia — mówi dyrektor Duszkiewicz-Nowacka. — Analizy wyraźnie pokazują, że dzieci wychowujące się w rodzinach zastępczych lepiej radzą sobie w dorosłym życiu.

PCPR zorganizował nabór na szkolenia dla osób chcących zostać rodziną zastępczą. Pięć z nich odbędzie taki kurs bezpłatnie. Mijamy nadzieję, że już niebawem dołączą one do 236 rodzin w powiecie zgierskim, które zdecydowały się stworzyć dom zastępczy dla dzieci nieposiadających własnego, bądź niemających możliwości dorastania u boku biologicznych rodziców.

Centrum ma w planach utworzenie do końca tego roku dwóch rodzinnych domów dziecka i dwóch dodatkowych w roku przyszłym. W ciągu najbliższych czterech miesięcy chce także utworzyć pięć zawodowych rodzin zastępczych.

Osoby, które zdecydują się sprawować opiekę zastępczą, mogą korzystać z różnych form wsparcia. Od tego roku jest to pomoc finansowa w wysokości od 660 do 1 200 złotych na każde dziecko i dopłaty do wakacyjnego wypoczynku.

— Jeśli ktoś myśli, że wzięcie pod swój dach obcych dzieci, to pomysł na biznes, to jest w wielkim błędzie — mówi spotykający się czasem z takim osądem Jerzy Kuczuk, który wraz z żoną Anną opiekuje się sześciorgiem dzieci. — Bycie rodzicami zastępczymi dla dzieciaków, które mają za sobą ciężkie przeżycia i bardzo potrzebują troski i miłości, to prawdziwe wyzwanie, ale też najwspanialsza rzecz, która przytrafiła się w naszym życiu.

Co skłoniło ich do bycia zawodową rodziną zastępczą?

— Tak się złożyło, że pięć lat temu w Święta Wielkanocne nasze dzieci (syn i córka) nie mogły nas odwiedzić i zostaliśmy sami. To były najsmutniejsze święta, jakie pamiętam — mówi pan Jerzy. — Wtedy żona podsunęła pomysł, żebyśmy zaopiekowali się dziećmi, które nie mają prawdziwego domu. Nie byłem do tego przekonany, ale poszedłem na szkolenie, na którym prosto w oczy powiedziano nam, z jakimi problemami możemy się zetknąć. Żonę to trochę przeraziło, za to mnie zmotywowało.

Pierwszymi dziećmi, które pojawiły się w domu państwa Kuczuk było rodzeństwo Martyna, Ania i Adam, które zabrali z domu samotnej matki. Dzieci to tylko trójka z dziewiątki rodzeństwa.

— Byłam bardzo zaskoczona, że dzieci, które miały 6, 9 i 8 lat nie potrafiły ani pisać ani czytać — mówi Anna Sistrzeńcewicz-Kuczuk. — Musiałam przypomnieć sobie materiał przerabiany w szkole i godzinami pracować nad wyprowadzeniem ich wiedzy na prostą. Tym milej mi dziś powiedzieć, że np. Ania trzeci rok z rzędu przynosi na koniec roku świadectwo z czerwonym paskiem.

Wkrótce do „świętej trójcy”, jak nazywają rodzeństwo, dołączyła dwuletnia wtedy Weronika, dwa lata temu doszła jeszcze jedenastoletnia Monika, a rok temu dziesięcioletni Janek. Teraz dom w Księżtwie (Gmina Aleksandrów Łódzki), gdzie mieszkają, tętni życiem od rana do wieczora.

— Choć nie mam czasu dla siebie, a na wakacjach ostatni raz byliśmy z mężem trzynaście lat temu, to nigdy nie żalowałam decyzji o zostaniu rodziną zastępczą — mówi pani Anna. — Czujemy miłość tych dzieci, wiemy, że jesteśmy potrzebni.

— A ja muszę nawet przyznać, że żona mi odmłodziła — dodaje z uśmiechem pan Jerzy. — Kiedyś, jak pracowałam jako szwaczka, to widziałem, że już się mężczy przy tej maszynie i jest nieszczęśliwa, dziś cieszę się, jak widzę ją wariującą z dziećmi na podwórku.

po jakimś czasie ojciec ją odzyskał i musieliśmy się pożegnać. Przez kilka miesięcy Weronisia była u niego, ale opieka nad trzyletnim dzieckiem przerosła młodego rodzica i mała znów trafiła do nas. To było najgorsze pół roku w moim życiu — dodaje.

Odejście z domu dzieci przeżyli także, kiedy matka dwóch chłopców, którymi zajmowali się przez dwa lata odzyskała prawa do opieki nad nimi.

Państwo Kuczuk, jak tylko mogą starają się dbać o więzi łączące ich podopiecznych z biologicznymi rodzicami, bo wie-



— Na emeryturze wyjmę sobie wszystkie laurki od dzieci i będę mieć co wspominać — mówi pani Anna, pokazując kolorowe kartki, które dostaje na co dzień i od święta

Pytani, jakich rad mogliby udzielić osobom, które rozważają decyzję o zostaniu rodziną zastępczą mówią, że trzeba być cierpliwym i wyrozumiałym, kochać dzieci rozsądnie i gdzieś tam w podświadomości mieć na uwadze, że w każdej chwili mogą one wrócić do swoich biologicznych rodziców.

— Jak Weronika do nas trafiła, to oboje jej rodzice byli w więzieniu — tłumaczy Jerzy Kuczuk. — Jednak

dzą, że prawdziwych rodziców ma się tylko jednych, i że nie powinno się przekreślać ludzi, bo w ten sposób pozbawia się ich szansy na wyjście z życiowego kryzysu.

— Chcemy dawać dzieciakom dobry przykład, pokazywać im jak wygląda rodzina — mówi pani Anna. — My z mężem bardzo się wspieramy i w tym tkwi nasza siła. *MT*

Reklama

„Modny Pan”

sklep z odzieżą męską  
Zapraszamy

ZGIERZ, ul. Długa 20, ul. Długa 32,  
ŁĘCZYCA, ul. 18-go Stycznia 2

„Modna Pani”

sklep z odzieżą damską

Zapraszamy  
ZGIERZ, ul. Długa 20

„Modne Dziecko”

sklep z odzieżą dziecięcą

Zapraszamy  
ZGIERZ, ul. 1-go Maja 24

# Zmiany w powiatowej lecznicy

**Jeszcze we wrześniu Powiatowy Zespół Opieki Zdrowotnej w Zgierzu formalnie przekształci się w spółkę nazwaną „Centrum Medyczne BORUTA Sp. z o.o”.**

— Podjęliśmy taką decyzję, ponieważ stopniowo pogarsza się kondycja finansowa PZOZ w Zgierzu. Najlepiej świadczy o tym fakt, że jedyna dotąd w województwie łódzkim placówka tego typu przynosząca zyski, zamknęła pierwszy kwartał tego roku stratą sięgającą 132 tys. zł — mówi Starosta Zgierski Krzysztof Kozanecki. Wynika to z ograniczenia zawartych z NFZ kontraktów i coraz mniejszej możliwości rozwoju PZOZ.

Ponieważ Powiat Zgierski nie ma możliwości dalszego zadłużania się i tym samym wzięcia na siebie obowiązku ewentualnego oddłużania lecznicy, uzasadnione było dokonanie zmian organizacyjno-prawnych umożliwiających pozyskanie nowych źródeł przychodów. Zreorganizowana placówka będzie mogła skuteczniej kontynuować działalność a także ją rozszerzyć. Dla mieszkańców

korzystających z usług PZOZ nic się nie zmieni, ponieważ nowa spółka przejmie podpisane z NFZ-em kontrakty.

Jeśli chodzi o sprawy pracownicze, to zgodnie z prawem, wszyscy obecni pracownicy wraz z datą rejestracji nowego podmiotu staną się pracownikami spółki i zachowają wszelkie nabyte uprawnienia.

„Centrum Medycznym BORUTA Sp. z o.o” będzie zarządzał jeden prezes (obecny dyrektor PZOZ Zbigniew Jarosik) i trzyosobowa Rada Nadzorcza (w osobach: prof. Krzysztofa Kuzdaka ze szpitala im. M. Kopernika w Łodzi, Małgorzaty Wieczorek dyrektora SPZOZ w Aleksandrowie Łódzkim i adwokata Huberta Kryszczaka). Spółka pozostanie w rękach samorządu, ponieważ jej jedynym udziałowcem będzie Powiat Zgierski. *MT*



Jedyną zmianą dla pacjentów będzie zmiana nazwy powiatowej lecznicy

## Nowy „orlik” w budowie

**Na starym boisku przy Zespole Szkół Nr 1 im. Jakuba Stefana Cezaka w Zgierzu trwa już budowa kompleksu boisk sportowych w ramach programu „Moje Boisko Orlik 2012”.**

Do końca października br. będą wybudowane: boisko wielofunkcyjne, piłkarskie i budynek sanitarno-szatniowy z częścią administracyjną. Przewidziano także udogodnienia dla osób niepełnosprawnych — specjalna rampa umożliwi im wjazd na teren kompleksu, a w jednym z budynków będzie się

znajdować przystosowana toaleta. Inwestycja realizowana przez Starostwo Powiatowe w Zgierzu ma kosztować ponad 1 126 000 zł, z czego największe koszty pokryje powiatowy samorząd - ponad 460 tys. zł, a po 333 tys. zł dołożą Urząd Marszałkowski i Ministerstwo Sportu. *MT*



Oczyszczono i wyrównano już teren a za dwa miesiące będzie można rozegrać pierwsze mecze

## Mniej uczniów w szkołach

**W roku szkolnym 2012/2013 w ofercie edukacyjnej szkół prowadzonych przez Powiat Zgierski zabrakło między innymi klasy zasadniczej szkoły zawodowej w aleksandrowskim Staszycu. Również chętnych do edukacji nie ma w liceum i szkole zasadniczej w Zespole Szkół nr 1 im. Cebertowicza w Głownie. To jedynie przykłady, ponieważ 1 września nieomalże w każdej ze szkół ponadgimnazjalnych naukę rozpoczęło o wiele mniej uczniów niż przewidywano. Niż demograficzny powoli daje się we znaki, dlatego w 10 placówkach spośród 52 zaplanowanych klas otwartych zostało jedynie 37.**

— W tym roku do pierwszych klas szkół ponadgimnazjalnych przyszli uczniowie urodzeni w 1997 r., kiedy liczba narodzin na terenie powiatu zgierskiego wyniosła zaledwie 1861. Aż strach pomyśleć, co będzie za osiem lat, ponieważ w 2005 r. na świat przyszło niewiele ponad 1500 dzieci —

zainteresowaniem, jest wskazówką, w którą stronę powinny ewaluować kierunki kształcenia.

Jeszcze 4 lata temu, w roku szkolnym 2008/2009 we wszystkich powiatowych szkołach były 162 oddziały. W tym roku jest ich zaledwie 144.



Zespół Szkół nr 1 w Bratoszewicach to jedna z dwóch szkół w całym powiecie, która otworzyła dokładnie tyle klas, ile planowano

mówi Jacek Brzeziński, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego w Zgierzu.

Część młodzieży z terenu naszego powiatu chce kształcić się w Łodzi, niektórzy podejmują naukę w prywatnych szkołach. To, że jakiś oddział cieszy się mniejszym

— Niestety doszło do patowej sytuacji. Podczas gdy ze szkół ubyło 18 klas, wynagrodzenie nauczycieli zatrudnionych w powiatowych placówkach wzrosło o 6,5 mln zł — mówi Starosta Zgierski Krzysztof Kozanecki. — Mam realne obawy, co do tego, że budżet powiatu nie wytrzyma takiego obciążenia. *MT, MG*

# Ważna karta w historii Ozorkowa

**Pamięć o tym, że Ozorków budowali wyznawcy trzech religii zaciera się, dlatego cieszą inicjatywy przypominające o minionych dziejach. O wielokulturowej historii nie mogą świadczyć tylko cmentarze i kościoły. Po żydowskim kirkucie nie ma śladu – na jego miejscu rośnie las. Przy jednej z głównych ulic znajdują się dwa kościoły: ewangelicko-augsburski i rzymskokatolicki. Gdzieś pośrodku, pomiędzy nimi, wybudowano pocztę. Przed wojną w tym miejscu stała synagoga.**

Pierwsi Żydzi zaczęli osiedlać się w Ozorkowie od 1816 r. W 1900 r. w mieście żyło ich już 5 800, stanowiąc 50 proc. ogółu mieszkańców.

Podczas II wojny światowej, we wrześniu 1939 r. Ozorków zajęły wojska niemieckie. Na początku 1941 r. Niemcy utworzyli w Ozorkowie getto, w którym zgromadzili prawie 6 tys. Żydów. W maju 1942 r. wywieźli ponad 2,5 tys. z nich do ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem. Wszystkich pozostałych, do sierpnia 1942 r. deportowano do getta w Łodzi.

W 70-tą rocznicę likwidacji żydowskiego getta w Ozorkowie, na dziedzińcu Szkoły Podstawowej nr 4 (na której terenie znajdowało się getto) odsłonięto tablicę upamiętniającą tamto wydarzenie.

– 70 lat temu naziści wywieźli z getta w Ozorkowie do obozów zagłady blisko jedną trzecią mieszkańców. Zanim do tego doszło ludzie ci przez kilka miesięcy mieszkali w nieludzkich warunkach

i niewyobrażalnej ciasnocie, w getcie usytuowanym w rejonie ulic: Średniej, Partyzantów, Poprzecznej i Polnej – mówił burmistrz Jacek Socha. – Dziś chcemy uczcić pamięć tych,

których faszyzm chciał skazać na zagładę, a którzy przed II wojną światową, wspólnie z Polakami i Niemcami budowali Ozorków, pracując i działając na rzecz tego miasta.



Odsłonięty obelisk ma przypominać o historii ozorkowskich Żydów

Zaproszony na uroczystość rabin Symcha Keller podkreślił potrzebę budowania tolerancji i poszanowania między narodami. Wyrazem tej idei były modlitwy odprawione przy obelisku przez duchownych trzech wyznań.

Wśród polityków, samorządowców i radnych, którzy uczcili pamięć mieszkańców getta, byli m.in.: posłanka Agnieszka Hanajczyk i członek Zarządu Powiatu Zgierskiego Wojciech Budziarski. *MT*

# Przedszkolaki pod specjalną opieką

**Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w Głownie i Aleksandrowie Łódzkim, władze powiatowe utworzyły przy tamtejszych zespołach szkół specjalnych przedszkola specjalne.**

– Pomimo, że prowadzenie przedszkoli nie leży w naszej gestii, to widzimy potrzebę utworzenia tego typu placówek właśnie w tych miastach – mówi Starosta Zgierski Krzysztof Kozanecki. – Wczesne wykrywanie wad u dzieci i objęcie ich od samego początku specjalistyczną opieką daje im szansę na lepszy rozwój.

Za zgodą i z pomocą władz Głowna i Aleksandrowa Łódzkiego już od września br. każde z utworzonych przedszkoli przyjęło około dziesięciu sześciolatków z umiarkowanym lub znacznym upośledzeniem lub z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Przez pięć godzin dziennie, oprócz opieki dzieci będą mieć zagwarantowaną terapię logopedyczną, psychologiczną itp. Przez pierwsze cztery miesiące to gminy będą dotować działalność placówek, a z dniem 1 stycznia 2013 roku finansowanie ich będzie pokrywane z subwencji oświatowej. Po stronie samorządu powiatowego było dostosowanie sal i toalet do potrzeb przedszkolaków, co w sumie kosztowało 40 tys. zł. *MT*



Z wybudowanych rok temu placów zabaw przy szkołach specjalnych w Głownie i Aleksandrowie Łódzkim skorzystają też przedszkolaki

# Nowa odsłona aleksandrowskiej telewizji

**Po miesięcznej przerwie, 31 sierpnia w nowej poszerzonej formule ruszyła jedyna w naszym powiecie samorządowa „Telewizja Aleksandrów”.**

Raz w tygodniu, w piątki mieszkańcy mogą oglądać nie tylko serwis informacyjny, ale i wywiady z ciekawymi ludźmi, reportaże i relacje z najciekawszych wydarzeń z terenu ich gminy, a także powiatu zgierskiego.

Program emitowany jest w telewizji i w internecie pod adresem: [www.aleksandrow-lodzki.pl](http://www.aleksandrow-lodzki.pl), zakładka „Telewizja Aleksandrów”.

– Chcemy być telewizją otwartą i obiektywną, być wszędzie tam, gdzie coś się dzieje, rozmawiać o sprawach trudnych, pokazywać ciekawych ludzi i ich pasje – mówi Agata Kowalska, naczelnik Wydziału Informacji i Mediów i jednocześnie wydawca programu telewizyjnego. – Zapraszamy mieszkańców do współpracy, przekazywania informacji oraz zgłaszania ciekawych tematów, którymi według Państwa powinniśmy się zająć. *MT*



Rozbudowana „Telewizja Aleksandrów” to kolejny pomysł na promocję samorządu reklamującego się hasłem „przyjedź – zobacz – pokochasz”

Kontakt z Telewizją Aleksandrów:  
Telefony: 42 2700342, 42 2700343  
e-mail: [redakcja@aleksandrow-lodzki.pl](mailto:redakcja@aleksandrow-lodzki.pl)

Reklama

**• ARTYKUŁY MASARSKIE**  
**• PRZYPRAWY**  
**• KASZE**  
**• OSŁONKI**  
**• I WIELE INNYCH**

Hurtownia Artykułów Masarskich Bieniek  
Aleksandrów Łódzki,  
Wrzosowa 22

**Tel. 602-314-484**

MOŻLIWOŚĆ  
DOJAZDU  
DO KLIENTA  
ZADZWOŃ!

CZYNNE:  
WT-PT: 8-18  
SOBOTA: 8-14

[www.hurtbieniek.pl](http://www.hurtbieniek.pl)

# Dodatkowe lekcje szansą na lepszą pracę

Coraz częściej pracodawcy zwracają uwagę na wysokie umiejętności kandydata. Szczególnie ważna jest znajomość języka obcego oraz biegła obsługa komputera. W związku z tym ponad 100 uczniów z Zespołu Szkół nr 1 w Bratoszewicach w ramach projektu „Wyrównać szanse”, korzysta z dodatkowych zajęć z matematyki, informatyki, przedsiębiorczości i języka angielskiego, aby zwiększyć możliwość przyszłego zatrudnienia. Z udziału w programie zadowolone są Paulina Wróblewska i Angelika Kamińska z klasy III agrobiznesu.

— Mamy szansę nie tylko poszerzyć swoje zainteresowania, ale również lepiej przygotować się do matury — mówią zgodnie. Młodzież w trakcie nauki korzysta z dodatkowych środków dydaktycznych zakupionych

w ramach programu. Są to m.in.: tablica interaktywna z rzutnikiem multimedialnym, podręczniki czy programy komputerowe.

— Staram się, aby zajęcia były prowadzone metodą warsztatową, żeby uczniowie nie tylko siedzieli i słuchali, co mam do powiedzenia, tylko brali w nich czynny udział, sami podejmowali decyzje i rozwiązywali problemy — mówi Elżbieta Czesny, która prowadzi lekcje z przedsiębiorczości. — Przedsięwzięcie ułatwi przyszłym absolwentom wejście na rynek pracy, a ponadto przyniesie dodatkowe korzyści dla całej szkoły. Zakupiony sprzęt może być wykorzystywany w działalności edukacyjnej przez wiele lat — dodaje nauczycielka. Projekt, który realizuje Powiat Zgierski jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej. **LR**



Dzięki realizowanemu projektowi, uczniowie podczas zajęć używają nowoczesnych pomocy dydaktycznych

## Punkty poradnictwa dla osób niepełnosprawnych

**„Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej poprzez poradnictwo specjalistyczne prowadzone na terenie powiatu zgierskiego” — pod takim hasłem wdrażanego właśnie projektu unijnego kryje się system wsparcia dla osób niepełnosprawnych.**

— Zajmujemy się między innymi dofinansowywaniem zakupu sprzętu rehabilitacyjnego, ale podczas mojej wieloletniej pracy obserwuję, że z faktu samego posiadania wózka inwalidzkiego jeszcze nic nie wynika — mówi dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Agnieszka Duszkiewicz-Nowacka. — Trzeba spowodować, żeby osoba taka otworzyła się na świat, wyszła z domu i zaczęła się realizować. Jednak, aby to spowodować, trzeba poznać osobę, której chce się pomóc, dopasować formy wsparcia do jej potrzeb.

Półtoraroczny, pilotażowy projekt, na który Powiat Zgierski dostał milion złotych dofinansowania ze środków UE ma zmienić system wsparcia z dofinansowania jednostkowych zakupów, na definiowanie problemu i pomoc wieloetapową. Nad jego przebiegiem w trzech punktach poradnictwa (w siedzibie PCPR przy ul. Sadowej 6a w Zgierzu i w Domach Pomocy Społecznej w Zgierzu i Ozorkowie) będą czuwały 23 osoby, w tym tłumacze języka migowego, doradcy rozwojowi, psychologowie. Dla każdej osoby niepełnosprawnej, która będzie chciała być objęta tego typu opieką, zostanie stworzony plan pomocy i rozwoju, a jego postępy i efekty będą co jakiś czas oceniane.

— Przykładowo, jeśli zgłosi się do nas rodzic niepełnosprawnego dziecka wskażemy mu najbliższą szkołę dostosowaną do jego potrzeb, bez barier architektonicznych, poinformujemy go o przysługujących prawach (np. o zniżkach, możliwości wyjazdu na turnus rehabilitacyjny), zaoferujemy pomoc psychologa, bezpłatne konsultacje prawne itp. — mówi dyrektor Duszkiewicz-Nowacka.

Spotkaniem w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie Grzegorzowi Tarczyńskiemu, który przyszedł złożyć wniosek na dofinansowanie sprzętu rehabilitacyjnego dla swojej chorej córki, spodobał się pomysł utworzenia punktów poradnictwa.

— Córka jako ośmiolatka zasnęła. Zbyt późno dotarła pomoc medyczna i nastąpiło niedotlenienie mózgu. Od 14 lat wraz z żoną zajmujemy się nią — mówi Grzegorz Tarczyński. — Chciałbym, żeby pomoc objęła córkę, ale także żonę, bo ona jest już bardzo zmęczona i myślę, że przydałoby jej się wsparcie psychologa.

Trzy punkty poradnictwa mają być gotowe do obsługi klientów już we wrześniu. Projekt będzie realizowany do końca 2013 roku. **MT**



Teraz pan Grzegorz, oprócz dopłat do zakupu sprzętu dla chorej córki, będzie mógł uzyskać kompleksową pomoc i doradztwo dla całej rodziny

Reklama



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Łódzka Wojewódzka Komenda OHP w Łodzi informuje, iż został otwarty **Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Zgierzu** w ramach projektu „OHP jako realizator usług rynku pracy” współfinansowanego ze środków UE. Głównym celem OSZ jest zwiększenie dostępu młodzieży bezrobotnej, poszukującej pracy, nieuczącej się, w wieku 18- 25 lat, do usług z zakresu szkoleń oraz stworzenie możliwości zdobycia kwalifikacji zawodowych, doskonalenia zawodowego, podnoszenia i uzupełnienia kwalifikacji zawodowych.

**Obecnie prowadzimy nabór na bezpłatne szkolenia:**  
**spawanie metodą MAG i TIG; operator wózków widłowych z uprawnieniami UDT+wymiana butli gazowej.**  
 Blizsze informacje na temat szkoleń można uzyskać pod numerem tel: **42/717 15 77.**  
**SKOLENIA SĄ BEZPŁATNE! SERDECZNIE ZAPRASZAMY.**

# PROTECTOR

42 710 13 88

501 490 693

**ALARMY, OCHRONA, MONITORING**

# Wojenne wspomnienia pani Heleny

Już po raz trzeci Starostwo Powiatowe w Zgierzu zorganizowało delegację złożoną z weteranów wojennych, kombatantów i osób represjonowanych, którzy reprezentowali nasz region w czasie uroczystej gali z okazji Wojewódzkich Obchodów Dnia Weterana.

Jedną z tych osób była Helena Pietrzycka ze Zgierza. Ponieważ tego typu okazje skłaniają do wspomnień, to siedząc obok na widowni miałam okazję wysłuchać jej wojennej opowieści. Nasza rozmowa rozpoczęła się od wymiany spostrzeżeń na temat współczesnej techniki.

— Pamiętam jak byłam młodą dziewczyną i tatuś kupił pierwsze radio — wspomina Helena Pietrzycka. — Nie takie na słuchawki, ale z głośnikami. Często wieczorami stawialiśmy je na parapecie, a ludzie z odległych nawet majątków przyjeżdżali, aby posłuchać audycji. Piosenki emitowane na antenie pamiętam do dziś. A potem wybuchła wojna, przez radio nadawali co jakiś czas komunikaty o tym, że Warszawa jeszcze się broni. Pamiętam głos tego mężczyzny, taki głęboki, donośny i smutny. Przebywałam wtedy w szkole, ponad 40 km od naszego majątku. W gimnazjum stała puszka, do której wrzucaliśmy datki na odbudowę Warszawy. Kiedyś wrzuciłam do niej całe swoje kieszonkowe — złotówkę. Wtedy tyle kosztowała tabliczka czekolady Wedla — snuje swoje wspomnienia pani Helena.

Dla niej wojna zaczęła się jednak dopiero 17 września, kiedy armia radziecka wkroczyła do Polski. Nadal uczęszczała do tej samej szkoły, tylko jej gimnazjum zostało przekształcone w Białoruską Szkołę Średnią. Otrzymała też wiadomość z domu, że tatusia zabrali żołnierze. A później to już zaczęły się systematyczne wywózki, głównie kobiet i dzieci, bo mężczyźni albo byli na froncie, albo zostali aresztowani, osadzeni w więzieniach czy już straceni. Ją wojsko zabrało ze szkoły. Było to 13 kwietnia 1940 r. Dla czternastoletniej wówczas Heleny zaczął się sześćioletni koszmar ciężkiej pracy w pobliżu Kazachstanu.

— Do 30 kwietnia jechaliśmy pociągiem — mówi, wspominając podróż do Kazachstanu — takim towarowym. Później przesiedliśmy się na statek, którym płynęliśmy jeszcze dwa dni, a później to już trzeba było iść piechotą, długo...

Na syberyjskim wygnaniu nie była jednak sama. Na stacji odnalazła matkę i 10-letnią siostrę. Na szczęście wszystkie powróciły do Polski, ale koszmaru głodu, zimna i ciężkiej pracy nigdy nie zapomniały. **JŁ**



Siedzące po obu stronach Sekretarza Powiatu Zgierskiego Adama Świniucha panie to prezes zgierskiego oddziału Związku Sybiraków Lila Kukulska (z lewej) oraz członki związku Helena Pietrzycka (z prawej)

# Jedyna taka doula w powiecie

**Ciąża, poród i pierwszy okres po tym, jak zostało się rodzicami, to przełom w życiu nie tylko kobiety, ale też całej rodziny. Dobrze jest mieć wtedy obok kogoś bliskiego, doświadczonego, kto będzie służył pomocą, doświadczeniem i wsparciem. Jeśli akurat mieszka się z dala od bliskich, w obcym mieście, lub po prostu nie ma się takiej bratniej duszy, to można wynająć „doule”.**

Już spieszę z rozszyfrowaniem tej ciągle jeszcze dla wielu tajemniczej nazwy. Doula to z języka greckiego „kobieta, która służy”, to osoba wykształcona i doświadczona również w swoim macierzyństwie, zapewniająca niemedyczne, fizyczne, emocjonalne i informacyjne wsparcie w czasie ciąży, porodu i pójściu.

— Na wstępie zaznaczmy, że nie jestem położną — mówi jedyna w powiecie zgierskim doula, Helena Chrostek-Stefaniak. — Sama



W porównaniu do tego, jaką miałam wiedzę rodząc syna, a tym co wiem obecnie, jest przepaść — mówi doula

jestem matką i wiem, że kobiety mają różne obawy przed porodem. Skończyłam odpowiedni kurs i od 1,5 roku pomagam młodym mamom przygotować się do porodu, jestem przy nich w momencie, kiedy ich dziecko przychodzi na świat, a także potem służę pomocą i radą.

Nie każda kobieta chce, by jej partner towarzyszył jej podczas porodu, a często bywa, że sam niedoszły tata nie widzi siebie w tej roli. Wtedy z pomocą może przyjść właśnie doula.

— Na sali porodowej pomagam łagodzić ból, wykonując masaż, dając wskazówki, co do pozycji, w której może być kobiecie wygodniej, pomagając podczas kąpieli, stosując okłady itp. — mówi doula. — Często dla rodzącej bardzo ważna jest choćby sama świadomość tego, że jest koło niej ktoś znajomy, kto potrzyma za rękę i powie, że świetnie sobie radzi.

Helena Chrostek-Stefaniak dzieli się swoją wiedzą także podczas zajęć prowadzonych w szkole rodzenia.

— Cieszę się widząc, że pod wpływem moich zajęć niektóre kobiety przestają tak bardzo „mechanicznie” patrzeć na poród, a zaczynają dostrzegać jego metafizyczną stronę — mówi Helena. **MT**

Reklama

**SERWIS**

Profesjonalny Serwis Samochodów Grupy Volkswagen

ul. Wiosny Łódź 72B  
Zgierz 95-100  
tel. +48 602 285 740  
tel. +48 501 179 082

biuro@tm-serwis.com.pl  
www.tm-serwis.com.pl

Jesteśmy serwisem pogwarancyjnym, oferującym usługi w zakresie elektryki i elektroniki oraz mechaniki pojazdowej. Specjalizujemy się w obsłudze samochodów grupy Volkswagen, oraz Porsche. **Zapraszamy!**

Reklama

Studio Style

Reklama

**Margot**

**SUKNIE ŚLUBNE**

OZORKÓW  
ul. GĘBICKA 20  
www.margot.mail.pl

**JASZPOL**  
AUTORYZOWANY DEALER RENAULT I DACIA

## Dacia Lodgy debiutuje na rynku rodzinnych minivanów

„Funkcjonalne i praktyczne auto za przystępną cenę” – tak reklamowany jest nowy minivan Dacii.

Model Lodgy, bo o nim mowa, wychodzi naprzeciw wymaganiom współczesnych rodzin. W zależności od twoich potrzeb może mieć 5 lub 7 miejsc. Duży bagażnik (nawet 827 litrów!),

przestronne wnętrze, 4 poduszki powietrzne, czujniki cofania, klimatyzacja i nawigacja w standardzie pozwolą ci komfortowo i bezpiecznie podróżować z całą swoją rodziną.



A teraz największa niespodzianka! – to nowe, praktyczne a zarazem estetycznie zaprojektowane auto możesz mieć już od **37 900 zł!** W najwyższym standardzie zapłacić będzie trzeba około 64 000 zł.

– Cena najlepiej wyposażonej wersji Lodgy kończy się tam, gdzie zaczynają się ceny minivanów innych marek – podkreśla Michał Kurek, doradca handlowy z salonu „Jaszpól”.

Jeżeli do tych wszystkich zalet dodamy jeszcze, że Lodgy wyposażona jest w bardzo oszczędne silniki wysokoprężne i dzięki niskiemu

poziomowi emisji CO<sup>2</sup> jest przyjazna dla środowiska, to nie zostaje nam nic innego, jak tylko przyjść **15 września** br. do salonu „Jaszpól” mieszczącego się przy ul. Łódzkiej 28 w Zgierzu i skorzystać z jazdy próbnej w czasie dni otwartych.

A ponieważ Lodgy to rodzinny samochód, dlatego organizatorzy imprezy przygotowali wiele atrakcji także dla dzieci. Konkursy i zabawy, pokazy gimnastyczne z pewnością zajmą najmłodszych na tyle, by ich rodzice mieli czas obejrzeć i przetestować Dację Lodgy. **MT**





Powiat Skierniewicki uczył jak garnki lepić

## Mix tego co najlepsze

**Tegorocznemu jarmarkowi wojewódzkiemu (odbywającemu się w dniach 8-9 września br. nieopodal Łódzkiej Hali Sportowej) dano nazwę „Mixer Regionalny”, ponieważ był połączeniem tradycji, nowoczesności, kultury, nauki i sztuki ludowej.**

Spacerując wśród stoisk, na których promowały się kolejne powiaty naszego województwa, można było zrobić sobie przerwę i obejrzeć pokaz sprzętu policyjnego z dawnych i teraźniejszych czasów, grupy rekonstrukcji historycznej, czy skorzystać z oferty animatorów. Na scenie regionalnej trwały występy grup wokalnych, muzycznych i tanecznych.

Ekipa reprezentująca powiat zgierski przygotowała wiele atrakcji dla zwiedzających. Zgierskie placówki: Miejski Ośrodek Kultury i Centrum Kultury Dziecka zapraszały wszystkie dzieci do zabaw animacyjnych i plastycznych. Folklorystycznym akcentem oferty stolicy naszego powiatu był występ zespołu „Mała Boruta”. Z kolei na scenie regionalnej swoje talenty prezentowały grupy taneczne ze Spółdzielczego Domu Kultury „SEM”. Nie zabrakło też odrobiny historii – Park Kulturowy „Miasto Tkaczy” zaaranżował wystawę pod nazwą „Z bogactwa włókienniczych miast – Łódzkie”, gdzie można było zapoznać się z architekturą, sztuką i kulturą mieszkaniową Zgierza, Ozorkowa i Aleksandrowa Łódzkiego z czasów, kiedy były one ważnymi ośrodkami rozwoju włókiennictwa.

Nasz powiat pochwalił się także pracami lokalnych rękodzielników. Janina Zuchora i Teresa Zjawiona z Gminy Głowno wystawiały się z wyrobami z papieru i bibuły, ale największe wrażenie robiły wyhaftowane przez nie wełniaki, poduszki, serwety i chusty. Donata Bugajska oraz Beata Bechcińska z Gminy Parzęczew prezentowały ozdoby i biżuterię z filcu oraz przedmioty z ręcznie zdobionego szkła.

Smakowitym elementem promocji naszego regionu były wyroby piekarni „Naturex” z miejscowości Biała (Gmina Zgierz), w tym wiejski chleb na naturalnym zakwasie, wypiekany w piecu ceglany, opalanym drewnem. Nic dziwnego, że każdy chętnie go kosztował, gdyż jest to produkt wpisany na Krajową Listę Produktów Tradycyjnych.

*Tekst: JŁ, MT; zdjęcia: JŁ, Sławek Nadgórski*



To działko na pewno głośno wystrzeli



Filmowy Piotrków – kto zgodnie z jakiego filmu to muzyka?

**GMINA  
GŁOWNO**



Stoisko Gminy Głowno przyciągnęło uwagę mediów





Ta osiemnastowieczna dama z pewnością nie straszy w nieborowskim pałacu

Występ zespołu „Mała Boruta”



Roztańczone „Buszmenki” ze Spółdzielczego Domu Kultury „SEM” w Zgierzu

Anioły, kwiaty, naczynia i biżuteria są dziełem parzęczewskich artystek



„Najzdrowszy chłopski chleb” rodem z Powiatu Zgierskiego



## Pułapki, które czyhają na konsumenta podczas promocyjnych pokazów

Utrudnianie bądź wręcz uniemożliwianie złożenia reklamacji, brak informacji o uprawnieniu do zwrotu towaru w czasie 10 dni lub żądanie zapłacenia kary za odstąpienie od umowy – to najczęstsze przykłady naruszania praw konsumentów, którzy nabywają towary na różnego rodzaju pokazach i wyjazdach (wycieczkach). Najczęściej ofiarami takich działań przedsiębiorców są osoby starsze, które nie znają swoich praw lub nie potrafią o nie walczyć.

Jak wynika z moich obserwacji, przedsiębiorcy wykorzystują ich zaufanie np. oferując za nieduże pieniądze wycieczki do miejsc kultu religijnego, które połączone są z prezentacją towarów i usług. Często cena takich rzeczy jest mocno zawyżona.

Jednym z podstawowych praw osób, które kupują produkty na różnego rodzaju

pokazach, jest możliwość rezygnacji z zakupu w terminie 10 dni. Jeżeli konsument zdecyduje się na skorzystanie z tego prawa, sprzedawca nie może dochodzić od niego z ww. tytułu żadnych kosztów.

Tak więc konsument, który rozmyśli się i będzie chciał zwrócić towar nabyty na pokazie czy wycieczce, a więc poza siedzibą przedsiębiorcy, może to zrobić w terminie 10 dni. Termin ten liczy się od dnia wydania rzeczy, a jeżeli umowa dotyczy świadczenia usługi – od dnia jej zawarcia. Co istotne klient nie musi tłumaczyć się przedsiębiorcy, dlaczego chce zwrócić towar, a sprzedawca nie może domagać się od niego ujawnienia tych powodów.

Przedsiębiorca ma obowiązek poinformować klienta na piśmie o prawie do

odstąpienia od umowy. Jeżeli tego nie zrobi termin na skorzystanie z tego prawa wydłuża się do trzech miesięcy.

Jeżeli zaś klient zdecyduje się odstąpić od umowy w tym trybie, musi złożyć przedsiębiorcy odpowiednie oświadczenie na piśmie. Takie oświadczenie najlepiej wysłać na adres siedziby firmy listem poleconym. Należy również pamiętać, że odstępując od umowy, musimy na własny koszt odesłać zakupiony towar. Firma ma natomiast obowiązek zwrócić nam zapłacone pieniądze w terminie 14 dni od złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Niestety firmy nie zawsze działają tak, jak nakazują im przepisy i dlatego dużo osób z prośbą o pomoc trafia do tutejszego Biura Powiatowego Rzecznika Konsumentów.



**Ewa Walczak,**  
**Powiatowy Rzecznik Konsumentów**

## Specjaliści pomogą rozwiązać szkolne problemy

**Rozpoczęcie nauki i przekroczenie po raz pierwszy murów szkoły, to ważny moment w życiu każdego dziecka. Jest to dzień długo wyczekiwany, czasem z radością a nierzadko z obawami, zwłaszcza rodziców.**

Głównym problemem, którego obawiają się rodzice, jest to, czy dziecko poradzi sobie w nowym otoczeniu bez mamy i taty, oraz czy uda mu się nawiązać kontakty z grupą rówieśników – mówi Emil Wiktorowski, dyrektor prowadzonej przez Powiat Zgierski Poradni Psy-

chologiczno-Pedagogicznej w Zgierzu, która od prawie 50 lat pomaga rodzicom i młodzieży m.in. w odpowiedniej adaptacji dziecka w szkole.

Warto wtedy zasięgnąć opinii poradni. – W trakcie indywidualnych zajęć z dzieckiem sprawdzamy, w jakim stopniu opanowało materiał szkolny, jakie ma braki i wtedy przeprowadzamy ćwiczenia np. w czytaniu i pisaniu. Jesteśmy też w stałym kontakcie z nauczycielem, w celu ustalenia wspólnych działań, aby pomóc dziecku w nauce – mówi Emil Wiktorowski.

Kolejną trudnością są problemy z wymową, przez które dziecko może przeżywać w szkole poważny stres. – Już w wieku przedszkolnym można zauważyć, czy nasza pociecha dobrze wymawia głoski. – mówi Bożena Wolska logopeda. Jeżeli tak nie jest, wtedy można w poradni zweryfikować obawy rodzica np. poprzez test, w którym



**Sześciolatka Sandra uczy się poprawnej wymowy**

chologiczno-Pedagogicznej w Zgierzu, która od prawie 50 lat pomaga rodzicom i młodzieży m.in. w odpowiedniej adaptacji dziecka w szkole.

– Od kilku lat działa u nas program, w ramach którego organizowane są spotkania, na których rodzice dostają wskazówki, jak mają porozumiewać się ze swoją pociechą i przekonać ją, że szkoła jest przyjemnością, a nie udręką – mówi dyrektor. Kłopoty z odnalezieniem się w środowisku szkolnym mogą powodować trudności

dziecko ma za zadanie opowiedzieć, co to jest piłka lub sanki, i wtedy mamy wiedzę, nie tylko o tym jak dziecko mówi, ale też jaki jest jego zasób słownictwa. Ćwiczenia jakie wykonywane są w trakcie terapii to m.in. zabawy rytmiczne ze śpiewem i tańcem czy dzielenie wyrazów na sylaby. Sukces w korygowaniu wady wymowy zależy również od zaangażowania rodziców. Poprzez czytanie bajek i wspólne zabawy, mogą oni ułatwić dziecku start w szkole. **LR**

## Przewodnik po urzędzie

### Wydział Inwestycji i Spraw Gospodarczych

Mieszczący się przy ul. Sadowej 6a Wydział Inwestycji i Spraw Gospodarczych przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 8.00–16.00, we wtorki 8.00–17.00, a w piątki 8.00–15.00. Klienci przyjmowani są bez potrzeby wcześniejszego umawiania się na konkretną godzinę.

Najistotniejsze sprawy, którymi zajmuje się wydział:

• Sprawy związane z bieżącym utrzymaniem dróg powiatowych	DR*	III piętro, pok. 306, 308
• Sprawy związane z utrzymaniem drzew i krzewów w pasach drogowych	DR	III piętro, pok. 306, 308
• Sprawy dotyczące odwodnienia dróg powiatowych	DR	III piętro, pok. 306, 308
• Uzgodnianie lokalizacji przystanków autobusowych	DR	III piętro, pok. 306, 308
• Uzgodnienia projektów organizacji ruchu dla robót prowadzonych w pasach dróg powiatowych	DR	III piętro, pok. 308
• Wydawanie decyzji na zajęcie pasa drogowego	DR	III piętro, pok. 307
• Zgłaszanie szkód powstałych na drogach powiatowych	DR	III piętro, pok. 305
• Sprawy związane z lokalizacją urządzeń infrastruktury technicznej	DR	III piętro, pok. 308
• Uzgodnienia lokalizacji zjazdów i ich projektów	DR	III piętro, pok. 308
• Prowadzenie spraw związanych z przyjmowaniem, przekazywaniem i sprzedażą składników majątku Starostwa Powiatowego w Zgierzu	SG**	III piętro, pok. 302

\*DR – drogownictwo, \*\* SG – inwestycje gospodarcze

Wnioski do pobrania znajdują się na stronie [www.powiat.zgierz.pl](http://www.powiat.zgierz.pl) w zakładce Starostwo – Wydziały i pozostałe komórki organizacyjne – Wydział Inwestycji i Spraw Gospodarczych – Pliki do pobrania.

Ważne telefony:

**tel.: (42) 2888 150, faks: (42) 715 69 50**

**utrzymanie dróg (42) 2888 222, -223, -221**

**wnioski na zajęcie pasa (42) 2888 225**

**majątek Starostwa Powiatowego w Zgierzu (42) 2888 152. JŁ**

# Hrabia po matce, baron po ojcu

**Stolica powiatu — Zgierz, to miasto, które swój rozwój w ogromnej mierze zawdzięcza włókiennictwu. Powstanie przemysłu włókienniczego w I połowie XIX w. wpłynęło na dynamiczny rozwój miasta, które otrzymało wtedy prawa i przywileje przysługujące miastom wojewódzkim.**

W 1820 r. do Zgierza przybył Jan Fryderyk Zachert, który na mocy tzw. „umowy zgierskiej” zachęcającej do osiedlania się na tych terenach zagranicznych sukienników i dającej im liczne przywileje, w 1822 r. założył pierwszą manufakturę tkacką w Zgierzu. Również jego kuzyn Jan Samuel Zachert pięć lat później otworzył w tym mieście zakład włókienniczy. Rodzina Zachertów na trwałe wpisała się w historię Zgierza, jej członkowie byli prekursorami w dziedzinie włókiennictwa — do nich należała pierwsza manufaktura i oni także, a dokładnie Wilhelm Fryderyk Zachert, sprowadzili tu pierwszą maszynę parową (1837 r.), co umożliwiło mechanizację produkcji.

Potomek rodu Zachertów, spadkobierca tytułów: hrabiego i barona — Jan Andrzej Zachert mieszka obecnie w Warszawie, ale często myślni wraca do czasów dzieciństwa spędzonych w Zgierzu. By nie zapomniano o jego przodkach, w zeszłym roku przekazał do Muzeum Miasta Zgierza cenne pamiątki rodzinne. W 2013 r. obrazy, portrety, albumy ze zdjęciami, dokumenty a także osobiste przedmioty należące do Zachertów będzie można obejrzeć na muzealnej wystawie.

Z Janem Zachertem spotykam się w jego warszawskim mieszkaniu na Starej Ochocie. Wokół pełno pamiątek z dawnych lat.

— Tu stoi szafa przywieziona z naszego zgierskiego mieszkania, a tam stolik — mówi gospodarz kolejno wskazując na przedmioty.

Uprzedzony o mojej wizycie Jan Zachert jest bardzo dobrze przygotowany do rozmowy. Już na samym wstępie dostaję od niego pieczołowicie przygotowane notatki o wszystkich członkach rodziny, płyty z dodatkowymi materiałami, a nawet zdjęcia.

Ja jednak — nie bardzo wiedząc, jak zwracać się do dystyngowanego starszego pana — postanawiam najpierw zagadnąć o jego tytuły.

**M.T.:** Czy często ktoś zwraca się do pana per „panie baronie” lub „panie hrabio”?

J.Z.: Jest jeden prof. w Białymstoku, który tak mnie nazywa, ale muszę przyznać, że zasadniczo nie używam tytułów, staram się być bezpośredni.

**M.T.:** Tytuły częściej pomagały czy przeszkadzały panu w życiu?

J.Z.: Za czasów PRL to nie pomagały. Wtedy nie starałem się o tym nikogo informować, bo w urzędach potrafią mi robić problemy. Od lat 90-tych wzrosło zainteresowanie moją rodziną, poświęcam więc sporo czasu na zbieranie, porządkowanie i propagowanie historii Zachertów.

**M.T.:** Jakie zachował pan wspomnienia z lat dzieciństwa spędzonego w Zgierzu?

J.Z.: Trzeba zacząć od tego, że urodziłem się w Warszawie w 1938 r. Jak miałem kilka miesięcy to wybuchła wojna i wyjechaliśmy do Supraśla. Ojciec, Leon Zachert, pracował wtedy w Zgierzu i raz w miesiącu dojeżdżał do mnie i matki. 19 września 1939 r. Niemcy weszli do Supraśla i musieliśmy uciekać do Zgierza. Tu mieliśmy na pierwszym piętrze mieszkanie przy ul. 1-go Maja (obecnie nr 11). Do pierwszej i drugiej klasy chodziłem do szkoły handlowej przy ul. Długiej. Mam z tego okresu wrywkowe wspomnienia. Na przykład pamiętam jak denerwowałem się, że miałem długie włosy i każdy brał mnie za małą dziewczynkę. Pewnego dnia zdobyłem się więc na odwagę, poszedłem sam do fryzjera i poprosiłem, żeby mnie obciął na krótko. Jak wróciłem, to w domu zapanowało przerażenie. Albo jak kierowca trójkołowego auta dał mi je poprowadzić. Niestety jadąc po brukowanej ulicy straciłem panowanie nad kierownicą i samochód przewrócił się na bok. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Kolejną migawką z tamtych lat jest obraz mnie i moich kolegów, jak na ul. Zakręt (w miejscu, gdzie dziś znajduje się Urząd Stanu Cywilnego) graliśmy w „zośkę” (przypis red. „zośka” — dawniej piłka do podbijania, zrobiona z wełny zatopionej



Jan Zachert pokazuje szafę, która kiedyś stała w zgierskim mieszkaniu

w ołoiu), albo jak chodziliśmy do zgierskiego kina na „Zakazane piosenki”.

**M.T.:** Czym w tym czasie zajmowała się pana rodzina?

J.Z.: Ojciec był zarządcą zakładów bawełnianych „Lorentz i Krusche”. Moja rodzina miała 66 proc. udziałów w tej spółce. W listopadzie 1940 roku Niemcy wkroczyli do Zgierza zarekwirowali budynki i wyposażenie zakładu oraz majątek Rudunki-Zegrzanki. W fabryce planowali uruchomić produkcję na potrzeby lotnictwa, zaś na Rudunkach chcieli zbudować lotnisko wojskowe. Nigdy do tego jednak nie doszło, może też po części dlatego, że mój ojciec sabotował niemieckie plany. Jak mu kazano zdemontować maszyny włókiennicze, to pozbył się jedynie tych starych, nowe rozkręcił i schował między stropami hali zakładowej. Po wojnie, to co udało się przechować przewieziono do Ozorkowa, by tam uruchomić produkcję. Z kolei moja babcia — Zofia Zachert, w Zgierzu założyła i prowadziła ochronkę dla dzieci robotników oraz stołówkę dla biednych rodzin.

**M.T.:** Jak potoczyły się pana losy po opuszczeniu Zgierza?

J.Z.: W 1947 roku mama rozstała się z tatą i wraz z nią przenieśliśmy się do Warszawy. Później w Bydgoszczy zdałem maturę i w 1957 r. na rok powróciłem do Zgierza, by pójść na kurs do Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Zawodowo zacząłem pracować w stolicy, w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług.

**M.T.:** Czy ma pan potomka, kogoś kto zapęłni kolejne karty w historii rodziny Zachertów?

J.Z.: Niestety nie mam dzieci i na mnie skończy się jedna z linii rodu. Poniekąd z tego powodu wyszedłem z inicjatywą przekazania do zgierskiego muzeum prawie 600 pamiątek rodzinnych, by pamięć o mojej rodzinie trwała jak najdłużej. Czekam także z niecierpliwością na uroczyste obchody 180-lecia przeniesienia przez Zachertów produkcji tkackiej ze Zgierza do Supraśla. *MT*



Potomek przemysłowców z XIX-wiecznego Zgierza doskonale zna historie każdego swojego przodka

## Będzie się działo w powiecie

### Aleksandrów Łódzki:

15 września, godz. 15:00 — X Festiwal Sztuk Różnych, wystąpią m.in. Stanisław Soyka, Klezmafour, Baba Funk, Park Miejski.

15 września — w ramach Festiwal Sztuk Różnych — Jarmark Różności — Biblioteka Publiczna, pl. Kościuszki 12.

22 września, godz. 10:00 — VI Przegląd Zespołów i Śpiewaków Ludowych „Siedlisko” z gościnnym występem Zespołu Pieśni i Tańca „Boruta” — Młodzieżowy Dom Kultury, ul. 1 Maja 17/19.

28 września, godz. 18:00 — cykl „Jesień pełna muzyki” — koncert zespołu Yankel Band „Muzyka Świata” — Ogród Biblioteki Publicznej, pl. Kościuszki 12.

### Głowno:

15 września, godz. 11:00 — V Artystyczne Spotkanie Seniorów „Czar Jesieni” Głowno 2012 — sala Miejskiego Ośrodka Kultury, ul. Kopernika 45.

### Stryków:

15 września, godz. 18:00 — Powiatowe Obchody Dnia Papieskiego — Koncert Mietka Szcześniaka — kościół p.w. św. Marcina, ul. Warszawska 42, wstęp wolny.

21 września — cykl „Spotkania z ciekawymi ludźmi” — spotkanie z Anną Marią Wesołowską.

### Zgierz:

15 września, godz. 11:15-18:00 — Dzień Harcerza — Park Miejski im. T. Kościuszki.

16 września, godz. 12:00-22:00 — Promocja Marki „Miasto Tkaczy” — Park Kulturowy Miasto Tkaczy, gwiazda wieczoru zespół Dżem, ul. Rembowskiego 4.

21 września, godz. 10:00 — Maluchownia — poranek ze sztuką dla dzieci w wieku 4-6 lat, Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1.

22 września, godz. 10.30 — Ogólnopolski Festiwal Muzyki Rockowej „Zderzak” — Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Długa 42, wstęp 10 zł.

## Zgierz w ogniu filmów

Już po raz ósmy młodzi twórcy amatorskiego kina przyjechali z całej Polski do Miejskiego Ośrodka Kultury w Zgierzu, by zaprezentować swój dorobek podczas Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”. „Puls Powiatu” objął patronatem medialnym to wydarzenie.

Hasłem tegorocznej edycji była szeroko rozumiana podróż. — Pierwszego dnia przeglądu z kilkusobową grupą wyruszyliśmy na miasto w celu jego „ożywienia” — mówi Anna Perek, organizator przeglądu. — Oglądaliśmy nieme filmy, które były wyświetlane w różnych miejscach np: na ścianie dawnej fabryki przy ul. Dąbrowskiego.

Maciejowi Bartoszowi Krukowi, autorowi filmu „Pudełko”. — Od wielu lat przyjeżdżam tutaj jako uczestnik i najważniejszą rzeczą dla mnie było spotkanie się z innymi twórcami, możliwość obejrzenia ich filmów. Podoba mi się także pomysł z wyświetlaniem filmów na powietrzu, można wtedy poczuć atmosferę kina plenerowego — mówi triumfator.



O umiejętnościach strażaków przekonali się prowadzący imprezę: Justyna Zielińska i Tomasz Junde

W ramach dwudniowej imprezy miłośnicy kinematografii mogli podziwiać także wernisaż wystawy fotograficznej pt. „Kim będę jak dorosnę”. — To swoistego rodzaju podróż w czasie. Zdjęcia obrazują dziecięce marzenia, przedstawiają popularne zawody, o których marzą dzieci: tancerkę, lekarza czy aktora — dodaje Anna Perek. Do atrakcji festiwalu należał pokaz umiejętności strażaków którzy „ugasili ogień w głowach prowadzących”. Jednym z jurorów konkursu był reżyser Leszek Dawid, który bardzo chwali tego typu przeglądy: — Cieszy mnie to, że młodzi reżyserzy w swoich filmach stawiają na oryginalne i niebanalne tematy. Mają również szansę na zaprezentowanie się przed szerszą publicznością.

Po obejrzeniu 13 filmów biorących udział w przeglądzie, główną nagrodę w wysokości 3000 zł przyznano

Jury najbardziej w zwycięskim filmie uznało to, że autor skromnymi środkami i z dużą wrażliwością wykreował wiarygodny świat. „Pudełko” to humorystyczna opowieść o parze mimów, którzy zarabiają na życie udawaniem Batmana i Supermena. Nieco dziwaczne i absurdalne sceny mogły niektórym osobom kojarzyć się z kinem Charliego Chaplina. Pozostałe nagrody otrzymali Izabela Chameczyk za „prostotę i wrażliwość obserwowanej rzeczywistości” w filmie „Pierwsza rzecz”, Paweł Słomkowski „za umiejętność dostrzeżenia dramatu człowieka” w filmie „Sportowiec” oraz Łukasz Bursa „za poczucie humoru, dystans do siebie i sprawność warsztatu” w filmie „Bodzioch”. Nagrodę publiczności otrzymała Karolina Łuczak, autorka filmu „Sztuka narzekania”. Wszystkie filmy będzie można obejrzeć w trakcie imprez organizowanych przez Zgierski MOK. **LR**

# „Pan Tadeusz” poleca

Dziękujemy księgarni „Pan Tadeusz” w Zgierzu, przy ul. Długiej 55 za przygotowanie rubryki



MAŁGORZATA SZEJNERT „ŚRÓD ŻYWYCH DUCHÓW”

Wydawnictwo: ZNAK  
oprawa twarda, 400 stron  
cena katalogowa: 39,90 zł

Jest to wznowienie reportażu, który Norman Davies określił jako „najbardziej wzruszającą książkę Małgorzaty Szejnert, niezwykle nagrobek wystawiony polskim bohaterom”.

Listopad 1988 r., zaniedbana łączka na warszawskich Powązkach. Autorka na każdym z pięciu symbolicznych grobów kładzie krótki list. Kartkę przyciska zniczem. Jest przekonana, że groby są puste, ale wie, że wieczorem ktoś tu przyjdzie...

Małgorzata Szejnert, mimo starannie zatartych śladów, poszukuje grobów więźniów politycznych straconych w warszawskim więzieniu na Rakowieckiej. Zbiera relacje świadków i członków rodzin, ujawnia sposoby na obejście cenzury i zdobycie in-

formacji w epoce strachu i nieufności. Dziennikarka w mistrzowski sposób łączy opowieść o epoce terroru i o końcu lat osiemdziesiątych, tworząc niezwykłą kronikę przełomu i początku demokratycznych przemian w Polsce.

Autorka opisuje dramaty polskich bohaterów wojennych: rotmistrza Pileckiego, generała Fiedorfa „Nila” i innych skazanych na śmierć w Polsce Ludowej, który nie skończył się z chwilą wykonania wyroków. Dla ich rodzin to początek walki o ujawnienie prawdy o losach bliskich: synów, mężów i ojców.

MARIA NUROWSKA „DOM NA KRAWĘDZI”

Wydawnictwo: ZNAK  
oprawa twarda, 272 stron  
cena katalogowa: 37,90 zł

Książka jest kontynuacją bestsellerowej powieści „Drzwi do piekła”. Daria po wyjściu na wolność ucieka do Zakopanego, nie chce już być pisarką, zmienia imię i uczy się życia od nowa. Jednak wkrótce więzienna przeszłość upomni się o nią w bardzo nietypowy sposób. Za pieniądze odziedziczone w spadku Daria buduje pensjonat, w którym pewnego dnia zjawia się Iza, by bez skrupułów podrzucić jej na wychowanie swoją córkę Ołę. Bohaterka, stając się w zasadzie matką dziewczynki, odzyskuje wiarę w siebie i drugiego człowieka. Wkrótce też spotyka miłość swojego życia — Pawła, przy którym wreszcie staje się spełnioną kobietą. Z czasem odkrywa ona, jak trudne jest macierzyństwo, ale paradoksalnie właśnie dzięki temu postanawia podjąć próbę odbudowania relacji z własną matką.

W pensjonacie Darii pojawi się również Agata, Kochanka i Zuzanna. Każda z nich na swój sposób pomoże jej w tworzeniu nowej siebie, a Agata stanie się nawet oddaną przyjaciółką i powierniczką. Po latach Iza upomni się jednak o względy swojej córki i uczyni to w sposób bezpardonowy. W odpowiedzi na jej słowa Daria postanawia napisać swoje ostatnie dzieło — list, w którym opisze, jak bardzo zasłużyła na miłość Oli. „Dom na krawędzi” to nie tylko opowieść o matkach i córkach, to przede wszystkim piękna i przejmująca historia odkrywania i budowania kobiecości.



## Huczny jubileusz w Głownie

**W rankingu najstarszych miast wchodzących w skład Powiatu Zgierskiego bezkonkurencyjnie wygrywa Zgierz, któremu prawa miejskie nadano jeszcze przed 1288 r. Kolejny jest Parzęczew (1421 r.) a trzecie miejsce zajmuje Głowno (1427 r.).**

Właśnie w Głownie pod koniec sierpnia tego roku świętowano 585. rocznicę tego wydarzenia. Wczesna historia miasta od czasów, gdy książę Mazowsza — Ziemowit, nadał Głownu prawa miejskie, naznaczona była licznymi klęskami: najpierw w XVI w. tere-ny te nawiedziły dwa wielkie pożary, później miasto poniosło straty materialne i ludnościowe w okresie potopu szwedzkiego. Przełomem i siłą napędową do rozwoju okazało się przeprowadzenie przez Głowno w 1903 r. linii kolejowej łączącej Warszawę z Łodzią, a od 1924 r. otwarcie kilu fabryk. U schyłku okresu międzywojennego Głowno było już dobrze rozwiniętym ośrodkiem miejskim oraz znaną miejscowością wypoczynkową. Z tego znane jest po dziś dzień.

W tym roku miasto postanowiło połączyć historyczny Jubileuszowy Dzień Głowna

z promocją kryjącą się pod hasłem „Rodzinna Re-Kreacja”. Przygotowane z tej okazji liczne atrakcje przyciągnęły kilka tysięcy osób. Młodzi bawili się na koncertach Kayah i Mezo, zaś miłośnicy starszych przebojów przy dźwiękach piosenek legendarnego zespołu ABBA. Najmłodszy obiegali „Szkolę Klaunów”, gdzie mogli skorzystać z balonowego zoo i nauczyć się cyrkowych sztuczek zręcznościowych oraz „Szuflandię w akcji”, gdzie rozgrywano interaktywne zabawy dla dzieci i ich rodziców. Skoro w zamysle organizatorów miała to być impreza łącząca pokolenia, to pomyślano także o seniorach, którzy chętnie korzystali z bezpłatnych badań: pomiaru ciśnienia, poziomu cukru oraz spirometrii.

„Wisienką” na jubileuszowym torcie był pokaz pirotechniczny i płonący herb Głowna. *MT*



Kayah nie zawiodła publiczności



Miejmy nadzieję, że fajerwerki wróżą Głownu świetlaną przyszłość



Tysiące ludzi bawiło się na Jubileuszowym Dniu Głowna

# Wyprawki szkolne rozdane

Piórniki z wyposażeniem, kredki, mazaki, bloki, plasteliny, farby itp. — wszystko to, co przyda się uczniom rozpoczynającym nowy rok szkolny znalazło się w 100 paczkach przygotowanych przez Starostwo Powiatowe w Zgierzu.

Już po raz kolejny przybory trafiły do najbiedniejszych uczniów z terenu naszego powiatu, młodych adresatów dwóch zbiórek



Stowarzyszenie EZG organizowało zbiórkę po raz drugi i już zaprasza za rok na kolejną edycję „Paki dla Uczniaka”

charytatywnych organizowanych przez Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich EZG „Paki dla Uczniaka” i przez Polski Czerwony Krzyż „Wyprawki dla Żaka”.

Dzięki zaangażowaniu posłów Agnieszki Hanajczyk i Artura Dunina, zgierskich władz i radnych, firm prywatnych i wielu mieszkańców udało się pobić zeszłoroczny wynik zbiórki i 48 „pak” trafiło do miejskich szkół w Zgierzu, Ośrodka dla Uchodźców w Grotnikach, Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zgierzu, a także do rodziców, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej.

Z kolei „wyprawki dla żaków” są nadal kompletowane, ale organizatorzy liczą na pobicie zeszłorocznego rekordu wynoszącego 250 tornistrów pełnych przyborów szkolnych. *MT*



Komplety artykułów szkolnych z pewnością ucieszą dzieciaki i odciążą budżety domowe ich rodziców

# Udana promocja zgierskich sołectw

Imprezy folklorystyczne organizowane na zakończenie lata są doskonałą promocją walorów polskiej wsi, lokalnego rękodzieła i uhonorowaniem ciężkiej pracy na roli. Mieszkańcy wiosek i mieszczychy tłumnie przybywają, by m. in. posmakować regionalnych, swojskich

potraw, nierzadko okraszonych tłuszczem. Gospodynie przygotowują pierogi, smalce, kapusty zasmażane, i nawet miłośnicy lekkostrawnych potraw grzeszą, nie mogąc odmówić sobie przyjemności spróbowania tych wszystkich pysznych bomb kalorycznych.

Nie inaczej było na tegorocznych Dożynkach w Dzierżąznej. W jednym z organizowanych tam konkursów sześć sołectw z Gminy Zgierz rywalizowało o tytuł posiadacza najlepszego stoiska promocyjnego. Jury, w którego składzie miałam przyjemność się znaleźć, oceniało oryginalność, jakość obsługi, formę i estetykę wyglądu stoisk.

Tym razem zwycięstwo odniosło sołectwo Ciosny, reprezentowane przez kilka uroczych, młodych dam, będących jego najlepszą wizytówką. Ich wina o wymownych nazwach: „Na dużą gromadkę”, „Na rozgrzanie zimnej baby” itp., leczno, pierogi, bigos, gołąbki i kanapki ze smalcem udekorowane kolorowymi warzywami, znalazły wielu amatorów. Panie zachęcały do zjedzenia ozdób z ich stoiska, a były to pochodzące z Ciosen śliwki, winogrona, jabłka, gruszki i słoneczniki.

— Żadna z nas nie należy do koła gospodyń wiejskich, ale we własnym zakresie motywujemy mieszkańców do działania na rzecz naszego sołectwa i muszę przyznać, że cieszy mnie, że tylu młodych ludzi się do nas przyłączyło — mówi Justyna Palmowska, sołtys Ciosen. *MT*



Panie z Ciosen na czele z sołtys Justyną Palmowską (druga z prawej) miały oryginalny pomysł na promocję swojej wsi



Zwycięskie stoisko przyciągało ferią kolorów

Reklama

**ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE (CERTYFIKATY)**

- LOKALI  
- BUDYNKÓW  
- DOMÓW JEDNORODZINNYCH

TEL. 503 044 755

**STOMATOLOGIA**  
PROTETYKA RTG

NFZ (42) 715 33 89  
ul. Staffa 10 blok 73



## Kajakiem po zwycięstwo

Blisko 20 ekip stawilo się na starcie dwunastej edycji spływu kajakowego „Mroga Trophy 2012”, który tradycyjnie rozpoczął się w Dmosinie, a zakończył nad zalewem Mrozczyka w Głownie.

Świetnym przygotowaniem fizycznym, ale również dużym sprytem musieli wykazać się zawodnicy, aby pokonać kilkukilometrową trasę. Przed kajakarami piętrzyły się różne przeszkody: drzewa, zarośla, a w niektórych miejscach trzeba było nawet przemieścić sprzęt, by móc płynąć dalej.

— Jestem miłośnikiem większych łódek i wole, żeby to wiatr pchał mnie do przodu, ale tylko dzięki takiej imprezie mogę podziwiać piękne krajobrazy rzeki — mówi Mirosław Zastocki, pasjonat żeglarstwa.

Swoje umiejętności sprawdził również Tomasz Sadzyński, prezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej: — Choć moje dotychczasowe doświadczenia z kajakami nie były zbyt

udane, to jestem zadowolony, że mogłem wziąć udział w spływie i będę namawiał moich znajomych i współpracowników, by w taki sposób spędzali wolny czas.

Najszybsi okazali się faworyci i ubiegłorocznymi zwycięzcy, czyli Janusz Wroński i Gabriel Bereżewski, którzy trasę pokonali w 1h i 39 sek. Pan Janusz jest prawdziwym weteranem spływu i od 2006 roku zawsze znajduje się w czołówce zawodników. Drugie miejsce wywalczyli Patryk Wroński oraz Sławomir Kozłowski, natomiast na trzeciej pozycji dopłynęli Jakub Kamiński i Adrian Kędziński. Nagrody dla najlepszych wręczał burmistrz Głowna Grzegorz Janeczek. **LR**

U góry: Jak nie wodą to lądem, byleby dotrzeć do mety

Obok: Trzeba było nieźle namachać się wiosłami, by pokonać niewielką rzekę Mroga

## Gwiazdy sportu na lekkoatletycznych mistrzostwach w Aleksandrowie Łódzkim



Artur Partyka z córką, która brała udział w zawodach

Na stadionie lekkoatletycznym przy Zespole Szkół Sportowych im. J. Jaworskiego w Aleksandrowie Łódzkim odbyły się IV Otwarte Mistrzostwa Aleksandrowa w Lekkoatletyce. W zawodach wzięło udział około 150 zawodników z 20 klubów z całej Polski. Impreza połączona była z obchodami 20-lecia istnienia klubu lekkoatletycznego MKS „Aleksandrów”, którego pierwszymi trenerami byli Leszek Lipiński, Halina

Ścigaczewska i Alina Dudkowska. Zawodnicy rywalizowali ze sobą w biegach na 100, 200 i 400 metrów, skoku w dal, pchnięciu kulą i rzucie oszczepem. Konkurencje w rzucie dyskiem i trójskoku rozgrywane były w ramach Lekkoatletycznego Pucharu Polski. Pasjonująca walka na rzutni dyskiem rozegrała się pomiędzy olimpijczykami z Londynu: Konradem Szusterem i Robertem Urbankiem. Tym razem lepszy okazał

się Szuster wygrywając z wynikiem 63,40 m. Robert Urbaniak zajął II miejsce rzucając na odległość 62,97 m. Bardzo dobry rezultat uzyskał zwycięzca skoku w dal Michał Łukasik (7,67 m.).

Dla całej „rodziny” MKS-u był to wyjątkowy moment. Sukcesy jakie osiągają zawodnicy na stadionach lekkoatletycznych w całej Polsce, jak również poza granicami kraju, ogromne zaangażowanie trenerów i działaczy klubu oraz duża grupa młodzieży aktywnie uczestnicząca w zajęciach, zaowocowały tego dnia wieloma pochwałami z ust zaproszonych gości specjalnych. Wśród nich znaleźli się między innymi: medalista olimpijski — Artur Partyka, mistrz świata w trójskoku — Zdzisław Hoffman, olimpijczyk — Andrzej Grabarczyk. Patronat na imprezę objęli: poseł na Sejm RP Agnieszka Hanajczyk i burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego Jacek Lipiński. **MT, fot. Damian Pakuła**



Trzeba było dać z siebie wszystko, bo konkurencja była poważna

SALON i SERWIS IDCZAK-KROTOSKI-CICHY ZGIERZ :  
ul. Lipowa 11a, 95-100 Zgierz k/Łodzi

Tel. (42) 716 69 96  
e-mail: zgierz@idczak.pl



**799,00 zł**

**Wymiana rozrządu w Twoim Volkswagencie**

Niesprawność paska rozrządu może prowadzić do całkowitego uszkodzenia silnika. Zadbaj o Twojego Volkswagena, zanim będzie za późno. Skorzystaj z atrakcyjnej oferty wymiany w naszym serwisie.

\*Cena zawiera koszt wymiany oraz wartość zestawu naprawczego rozrządu i części montażowych.  
Do wybranych modeli Volkswagena z silnikami Diesla.

**Volkswagen. Zgierz.**

| SALON | SERWIS | BLACHARNIA | LAKIERNIA | UBEZPIECZENIA

www.idczak.pl

Grupa Idczak-Krotoski-Cichy

Znak jakości



Serwis